

Sygnatura akt VI Ka 129/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **17 czerwca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSO Marcin Mierz

SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2014 r.

sprawy **M. D., syna G. i A.**

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 226§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 22 października 2013 r. sygnatura akt IX K 1600/12

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż orzeczoną wobec oskarżonego w punkcie 1 karę pozbawienia wolności obniża do 1 (jednego) miesiąca;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 129/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 22 października 2013r., sygn. akt IX K 1600/12 apelację osobistą wywiódł oskarżony M. D., który zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu błędną ocenę zebranego materiału dowodowego prowadzącą do wadliwych ustaleń faktycznych odnośnie jego sprawstwa.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wniósł o ponowne rozpoznanie sprawy jako że zapadły wobec niego kwestionowany wyrok jest dla niego dalece krzywdzący i niesprawiedliwy.

Apelacja wywiedziona przez oskarżonego okazała się skuteczna o tyle, że w wyniku jej rozpoznana konieczną stała się modyfikacja zaskarżonego orzeczenia w zakresie dotyczącym rozmiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego, bowiem Sąd instancji II w omawianym zakresie dopatrył się niewspółmiernie rażącej surowości. Natomiast apelacja oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu, w której sformułował zarzut obrazy przepisów postępowania oraz błędnych ustaleń faktycznych mających wpływ na treść orzeczenia jest niezasadna.

W szczególności niezasadnym jest zarzut braku należytej oceny dowodów oraz ich pominięcia w odniesieniu do relacji świadka A. S.. Podnieść należy, iż Sąd Rejonowy dokonał ustaleń zgodnych z zebrany materiałem dowodowym, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających istotne znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego za inkryminowany mu czyn.

Brak jest podstaw do uznania, iż dokonane ustalenia oraz oceny wykraczały poza granice zakreślone treścią art. 7 k.p.k., bowiem z pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia wynika jasno stanowisko sądu I instancji. W ocenie Sądu Okręgowego ze stanowiskiem tym należy się w pełni zgodzić.

Materiał dowodowy, będący podstawą dokonania ustaleń i ocen miał charakter dowodów osobowych w postaci zeznań świadków oskarżenia, a były nimi zgodne w swej treści zeznania A. K. (1) i K. Z. (1), pomniejsze znaczenie miała natomiast utrwalona na piśmie kserokopia z książki ruchu osadzonych.

W pełni należy zaakceptować te wywody i oceny Sądu Rejonowego, które dotyczą wypowiedzi oskarżonego ujętej w zarzucie aktu oskarżenia, a ustalonej w oparciu o depozycje wymienionych świadków, bowiem zasadnie uznano ją za złośliwy atak o charakterze osobistym, mający charakter znieważający.

W oparciu o lekturę akt sprawy Sąd Rejonowy uprawniony był uczynić zeznania świadków oskarżenia za podstawę ustaleń faktycznych w rozstrzyganej sprawie. Sąd pierwszej instancji dając w całości wiarę zeznaniom strażnikom więziennym nie uchybił bowiem w żadnej mierze zasadom logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Sąd pierwszej instancji w sposób bardzo szczegółowy przedstawił argumentację opartą o kryteria wynikające z normy art. 7 k.p.k., dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego oraz relacjom współwięźnia A. S., a uznał za wiarygodne wzmiankowane wypowiedzi strażników więziennych. Ocena ta nie wymyka się poza granice wytyczone dyspozycją cytowanego przepisu.

Sądowi temu nie umknęła bynajmniej kwestia ewentualnej solidarności zawodowej pomiędzy zeznającymi świadkami, którzy jednogłośnie obciążali oskarżonego w tym procesie, trafnie jednak sąd ten skonkludował, że wypowiedzi obu strażników cechowała zbieżność, spójność i racjonalność przemawiająca za ich prawdziwością. Na temat znieważającej wypowiedzi oskarżonego w relacjach A. K. i K. Z. nie było żadnych odmienności mogących je zdyskredytować, wręcz przeciwnie wzajemnie się ze sobą uzupełniały, tworząc w tym względzie jednolitą całość. Wynika z nich bowiem bezsprzecznie, że w inkryminowanym czasie oskarżony znieważał K. Z. (1) w sposób wskazany w akcie oskarżenia. Konkluzji takiej nie sposób zanegować.

Dokonując ustaleń co do czynu przypisanego oskarżonemu Sąd Rejonowy wykazał również, dlaczego strażnicy więzienni nie mieli żadnego interesu, aby obciążać fałszywym oskarżeniem i stwierdzenie to zasługuje na aprobatę. Brak jest podstaw do przyjęcia, jak sugeruje skarżący w pisemnej apelacji, jakoby świadkowie uzgodnili między sobą jak mają zeznawać w sprawie oskarżonego, bo kierowali się źle pojmowaną lojalnością zawodową. W świetle postawionego przez skarżącego zarzutu nie sposób abstrahować od motywacji jaką mieliby się w takim przypadku kierować obaj świadkowie. Oceniając ją prawidłowo sąd meriti nie dopatrył się jakichkolwiek sensownych względów, dla których chcieliby oni bezpodstawnie obciążać oskarżonego. Oskarżony w trakcie procesu również nie wysuwał pod adresem obu zeznających świadków żadnych osobistych pretensji świadczących o jakichś ich uprzedzeniach w stosunku do niego, wprost przeciwnie na temat obu strażników wypowiadał się pozytywnie jako o osobach należycie traktujących więźniów. Tym samym w rozpatrywanym przypadku trudno znaleźć jakieś racjonalne motywy uzasadniające twierdzenia apelującego odnośnie kłamliwego oskarżenia go przez świadków oskarżenia. Skarżący nie

podjął nawet próby wykazania, że tok rozumowania Sądu orzekającego dotknięty jest nieprawidłowością, ograniczając się wyłącznie do ponownego negowania stawianego mu zarzutu, choć w realiach niniejszej sprawy nawet tzw. logika faktów także przemawia na trafność wniosku tego sądu. Oczywistym wydaje się w niniejszej sprawie, że oskarżony będąc niezadowolony z decyzji strażnika więziennego odmawiającego mu skorzystanie z telefonu do adwokata, do czego rościł sobie prawo z racji niedodzwonienia się do niego w godzinach porannych, zachował się wobec niego agresywnie i użył w stosunku do pokrzywdzonego znieważającej wypowiedzi o wymowie całkowicie wpisującej się w ustalony kontekst sytuacyjny. Trudno zaakceptować bowiem odmienne stanowisko skarżącego, jeśli uwzględni się występowanie u oskarżonego na tamten moment poważnych problemów emocjonalnych i stwierdzoną u niego nieumiejętność radzenia sobie z agresją.

Jak trafnie wskazał sąd meriti, oskarżony nie był w żadnym wypadku uprawniony do znieważenia będącego na służbie strażnika więziennego, pomimo nawet wydania przez niego niesłusznej decyzji w stosunku do oskarżonego. Wszelkie wątpliwości rodzące się na tym tle winny być rozstrzygnięte wyłącznie na drodze administracyjnej w oparciu o regulamin wewnętrzny obowiązujący w jednostce penitencjarnej, w której przebywał osadzony M. D.. Na znieważanie słowne strażnika w trakcie wykonywania przezeń obowiązku służbowych nie można dawać żadnego przyzwolenia.

Wbrew odmiennym wywodom skarżącego Sąd orzekający prawidłowo ocenił zeznania świadka A. S., uznając je jako niewiarygodne. Nie sposób podzielić zarzutu skarżącego jakoby świadek ten zeznawał na korzyść oskarżonego, podważając tym samym relacje obu strażników. Wymowa depozycji wzmiankowanego świadka prawidłowo uznana została przez sąd I instancji jako ambiwalentna; zeznania współwięźnia S. z pewnością nie korespondowały ze stanowiskiem skarżącego, skoro ten twierdził, że zdarzenia z udziałem oskarżonego w ogóle sobie nie przypomina. Nie oznacza to jednak, że zajście opisywane przez świadków oskarżenia w ogóle nie miało miejsca.

Reasumując, wobec powyższego stwierdzić należy, że Sąd II instancji akceptuje w całej rozciągłości ocenę dowodów zaprezentowaną przez sąd I instancji i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne, uznając je za prawidłowe i dlatego nie mogą być skutecznie kwestionowane przez skarżącego, czyniąc zarzut apelacyjny odnośnie błędnych ustaleń faktycznych chybionym. Podniesiony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku mógłby zostać uznany tylko wówczas za słuszny, gdyby zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wymienionymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania. Tego zaś nie był w stanie przekonująco skarżący uczynić. Tak skonstruowany zarzut ma bowiem nie podlegający uwzględnieniu charakter polemiczny i odzwierciedla indywidualne poglądy autora apelacji.

Natomiast wymierzenie kary za przypisany oskarżonemu czyn w rozmiarze 3 miesięcy bezwzględnej kary pozbawienia wolności, w ocenie sądu odwoławczego, nie jest zasadne. O ile zgodzić należy się z uznaniem sprawstwa i winy oskarżonego, faktem, iż tego rodzaju działanie miało charakter znieważający, to przy reakcji prawnej na tego rodzaju zachowanie, należało mieć na uwadze, iż dotyczyło ono jednorazowej wypowiedzi oskarżonego, będącego reakcją na nieuwzględnienie jego uzasadnionego żądania, wypowiedzianej w warunkach wzburzenia, aczkolwiek nieusprawiedliwionego. To w powiązaniu z konsekwencjami wynikającymi z kary pozbawienia wolności dla dalszego życia oskarżonego prowadzi do konstatacji, iż kara w rozmiarze zaproponowanym przez sąd meriti będzie dla niego rażąco surową.

Należało także, oprócz uwzględnienia "zasady grubej skóry" odnoszącej się do strażników więziennych, na co dzień mających wszak do czynienia z patologicznymi zachowaniami osadzonych wobec nich, uwzględnić także, że wymierzanie kary bezwzględnej za tego rodzaju czyny winno być ostatecznością. Przepiętostwo przypisane oskarżonemu zagrożone jest przecież karami przemiennymi, a więc decyzję odnośnie wymierzenia kary najsurowszej jaką jest kara pozbawienia wolności muszą uzasadniać wyjątkowo obciążające okoliczności. Zatem sięgnięcie do kary pozbawienia wolności winno nastąpić wówczas, gdy sąd nabierze przekonania, iż inne rodzaje kar nie są adekwatne do stopnia zawinienia sprawcy. Dlatego można się zgodzić z sądem I instancji, że karą sprawiedliwą w stosunku do oskarżonego M. D., uwzględniającą jego dotychczasowy sposób życia i uprzednią karalność, zarazem dostosowaną do

stopnia jego zawinienia i spełniającą cele określone w art. 53 k.k. jest wyłącznie kara pozbawienia wolności, z przyczyn wskazanych przez sąd w pisemnych motywach wyroku, to już z rozmiarem przekraczającym ustawowe minimum zgodzić się nie można. Kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jest przecież ostatecznością wśród stosowanych środków, której należy unikać, a nie jej nadużywać. Wymierza się tę karę jedynie wtedy, gdy inne środki nie spełnią celów postępowania.

Z tych względów Sąd II instancji wymierzona oskarżonemu M. D. zaskarżonym wyrokiem karę pozbawienia wolności obniżył do 1 miesiąca. Taki jej rozmiar, za czyn przypisany oskarżonemu, uznać należy w realiach niniejszej sprawy za sprawiedliwą karną represję, dostosowaną właściwie do stopnia jego zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości, jednocześnie niezbędną dla osiągnięcia jej celów zapobiegawczych i wychowawczych, a także w zakresie potrzeb kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa - art. 53 § 1 k.k.

Mając to na uwadze Sąd II instancji zmienił zaskarżony wyrok przez obniżenie za ten czyn oskarżonemu kary pozbawienia wolności do 1 miesiąca i dlatego orzekł tak, jak na wstępie.

Sąd Odwoławczy na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze uznając, iż byłoby to dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację majątkową i długotrwały pobyt w izolacji więziennej.